

## STARANIA O ZATWIERDZENIE PRZEZ KOŚCIÓŁ ŚW. MSZY ŚW. O SERCU JEZUSOWYM

W objawieniach swoich w Paray-le-Monial zażądał Chrystus Pan ustanowienia nowej uroczystości Najśw. Serca Jezusowego, a obchodzonej w piątek po oktawie Bożego Ciała. A choć nie wyraził pragnienia, by w samą uroczystość odprawiano stosowną Mszę św., to jednak musiała ona być konsekwencją nowego święta. Myślała o tym sama św. Małgorzata Maria i dawała temu wielokrotny wyraz. W liście do matki de Saumaise, tak pisała: „Umierałabym zadowolona, jeślibym doczekała się chwili zatwierdzenia przez Stolicę św. Mszy świętej o tym godnym uwielbienia Sercu“<sup>1)</sup>.

Początek dał klasztor Wizytek w Dijon. Nabożeństwo do Serca Jezusowego trafiło tam na podatny grunt. Rozprawiano o nim w chwilach wolnych. Jego duchem owiany był cały klasztor. Nie zadawano się samymi praktykami. Postanowiono ułożyć stosowny formularz mszalny. Zadania tego podjęła się siostra Joanna — Magdalena Joly, zapalona czcicielka Serca Jezusowego. Owoc swej pracy przedstawiła księdzu Charolais, kapelanowi i spowiednikowi siostr. Wybrano odpowiednie teksty z Pisma św., które, zdaniem autorki, zdawały się najlepiej odtwarzać ideę tegoż nabożeństwa. Ks. Charolais poprawił pracę siostry Joly i przetłumaczył ją na język łaciński. Przełożona klasztoru w Dijon Matka Maria-Dorota Desbarres zamierzała uzyskać potwierdzenie Rzymu dla tego formularza mszalnego. Przewiezienia prośby do Wiecznego Miasta podjął się Fevret, brat jednej z zakonnice. Tamtejsze siostry Wizytki przedłożyły ją za pośrednictwem kardynała Cibo Stolicy Apostolskiej. Spodziewano się przychylniej odpowiedzi. W Paray zdwojono w tej intencji modlitwę. Jednak prośba ta ze względów czysto formalnych nie weszła pod obrady Kongregacji Rytów. Przedłożono ją wprost Stolicy Apostolskiej, a z pominięciem miejscowego Ordynariusza, biskupa z Langres, którym był wówczas Ludwik Maria de Simiane de Gordes. Officium musi wpieryw uzyskać aprobatę miejscowego Ordynariusza, oświadczone w Rzymie. Siostry przeoczyły tu zwykłą procedurę prawną.

<sup>1)</sup> Vie et oeuvres de sainte Marguerite-Marie Alacoque par Msgr. Gauthey, Archevêque de Besançon, Paris 1920, t. II, p. 425.

Był to cios dla zapalonych zakonnic. Matka de Saumaïse podzieliła się z pewnymi obawami z św. Małgorzatą-Marią, ale zaraz otrzymała pocieszającą i pełną radości odpowiedź. „Po przeczytaniu tej smutnej wiadomości z Rzymu, która mieczem żywej boleści przeszła moje serce, uklękłam przed Jego obrazem, aby się przed Nim użalić. I oto odpowiedź, którą otrzymałam: „Dlaczego się smucisz z tego, co przyczyni się ku Mojej chwale? Obecnie Opatrzność i Miłość same przez się pobudzają ludzi do oddawania Mi czci i miłości, a to Mi się bardzo podoba. Lecz ponieważ ten zapał może osłabnąć, co bardzo odczułbym w Moim Boskim Sercu, które, będąc gorejącym ogniskiem czystej miłości, nie zniosłoby tego, wtedy za pomocą tych właśnie przywilejów, a nawet większych, znów rozniecę ten zapał w sercach. Lecz nie pozostawię bez nagrody trudów podjętych w tym celu. Bądź spokojna“<sup>2)</sup>).

Te pełne pociechy słowa dodały zakonnicom otuchy. Postawiono popróbować szczęścia, ale tym razem u biskupa w Langres. Niebezpiecznie chorego Ordynariuszą zastępował ks. kan. Amat, wikariusz generalny tejże diecezji. Przedstawiono mu do zatwierdzenia książkę, która wyjaśniała naturę nabożeństwa, wskazywała na jego przedmiot, którym jest niezmierna Miłość Bożego Serca względem ludzi, wyniszczającego się za nich aż do śmierci, oraz zawierała niektóre jego praktyki. Do prośby dodano ułożony przez siostrę Joly formularz mszalny o Sercu Jezusowym, litanie i cztery modlitwy. Pozytywna odpowiedź nadeszła 26. II. 1689 r. Ks. kan. Amat zezwolił na odprawienie wspomnianej Mszy św. już w pierwszy piątek lutego, który w r. 1689 wypadł w oktawę uroczystości św. Franciszka Salezego. Była to pierwsza Msza św. wotywna ku czci Najśw. Serca Jezusowego. Odprawił ją z całą okazałością ks. kan. Boutier w klasztorze Wizytek w Dijon. Rozpoczęła się od słów: „Gaudemus omnes in Domino, diem festum celebrantes sub honore sacratissimi Cordis Jesu Christi Filii tui Domini nostri... quod fidelibus tuis, summo caritatis affectu amabile reddidisti: concede propitius, sic nos illud venerari et amare in terris, ut, per ipsum, et cum ipso, et te, et ipsum amare, et a te, et ab illo aeternum amari mereamur in coelis. Per eundem. W dniu tym uzyskały pełną nagrodę pragnienia św. Małgorzaty - Marii i wysiłki siostry Joly. Pełne pociechy mogły powtarzać słowa z Communio tejże Mszy św.: „Cor meum et caro mea exultaverunt in Deum vivum“.

<sup>2)</sup> Memoriał Episkopatu Polskiego do papieża Klemensa XIII, Kraków 1947, s. 7.

Pierwsze lody zostały przełamane. Jest rzeczą zrozumiałą, iż największą radość odczuwała św. Małgorzata - Maria. Dawała temu wyraz w swoich listach i prosiła biskupów francuskich, by ustanawiali w swoich diecezjach żadaną przez Chrystusa uroczystość Serca Jezusowego i pozwalali na odprawianie osobnej Mszy św. o tym godnym uwielbienia Sercu, dopóki Stolica Apostolska nie zatwierdzi jej dla całego Kościoła św. Samo nabożeństwo miało tak gorących czcicieli i propagatorów, jak O. Croiset, który swoim dziełkiem: „*La dévotion au Sacré Coeur de Notre Seigneur Jésus Christ*“ wraz z dodatkiem „*Abrégé de la vie d'une religieuse de la Visitation Sainte Marie*“, przysporzył mu nie mało rozgłosu.

Książka O. Croiset'a, jako też starania O. Fromment, O. Galliffet, Wizytki Greyfié, bp. Languet, pozyskiwało nabożeństwu wielu zwolenników tak wśród świeckich jak i w Episkopacie francuskim. Biskupi francuscy nie skąpili pozwoleń na odprawianie Mszy św. o Sercu Jezusowym. Wspomniałem już o biskupie z Langres. W jego ślady poszedł w r. 1694 arcybiskup z Bessançon Antoni Piotr de Grammont. Wspomniany formularz mszalny siostry Joly „*Gaudeamus*“ polecił umieścić w mszale diecezjalnym z dopiskiem „*Missa de sacratissimo Corde Jesu Christi feria sexta post octavam Christi*“. Powstawało z czasem coraz więcej formularzy mszalnych. Nilles wylicza ich do roku 1875 aż 14 odrębnych formularzy. Jest to znakiem, jak żywo interesowano się liturgiczną stroną nabożeństwa. Niektóre z nich aprobowali biskupi francuscy dla swoich diecezji. Wszystkie formularze opierały się na objawieniach z Paray-le-Monial i były dowodem żywotności kultu.

Ale i przeciwników nie brakło. Należeli do nich przede wszystkim janseniści. Adherenci tej sekty powstrzymywali się od Komunii św., poprzestając na jej pragnieniu. Wiadomości z Paray musiały ich zaniepokoić, boć tam tchnęło wszystko miłością i spoufaleniem się z Bogiem.

Trudności przyszły też ze strony Towarzystwa Jezusowego. Wprawdzie ziarna posiane przez O. de Colombière wydawały owoce w takich postaciach, jak O. Croiset, O. Fromment, O. Galliffet i t. d., ale przełożeni Towarzystwa Jezusowego w Rzymie nie zaliczali się do entuzjastycznych zwolenników nowego nabożeństwa, a nawet zakazali czynienia w Rzymie starań o ustanowienie osobnej Mszy św. Nie potępiano wprawdzie samego nabożeństwa, a jedynie tylko jego nowe formy. Wiele przyczyn składało się na te zastrzeżenia.

Na takie to chwile wypadły starania czynione w Rzymie o zatwierdzenie odrębnej Mszy św. i officium brewiarzowego o Sercu Jezusowym. Rozpoczął je kard. de Forbin-Janson w r. 1693. Był reprezentantem Ludwika XIV. przy Stolicy Apostolskiej. Jego siostra Maria Klara de Forbin-Janson prosiła go o wyjednanie u papieża Innocentego XIII potwierdzenia nowego nabożeństwa. Papież tylko częściowo przychylił się do tej prośby. Pismem z dnia 13. V. 1693 roku udzielił odpustu zupełnego tym wszystkim, którzy w piątek po oktawie Bożego Ciała, po odbytej spowiedzi i przyjętej Komunii św., odwiedzą jeden z kościołów Wizytek i pomodlą się w intencji uproszenia zgody wśród panujących, zwalczenia herezji i zwycięstwa Kościoła w walce z przeciwnościami. Jeszcze tegoż roku dotarło brewe papieskie do wielu domów zakonnych, a samo święto Serca Jezusowego było uroczyscie obchodzone.

Ale radość Wizytek była tylko połowiczna. Brewe nie wspominało o nabożeństwie do Serca Jezusowego, a zwłaszcza o własnej Mszy św., o co głównie Wizytkom chodziło. Bywało też rozmaicie interpretowane.

Pragnąc położyć kres tym nieporozumieniom wniosły Wizytki w r. 1697 ponowną prośbę do Rzymu. Dla sprawy swej pozyskały pomoc królowej angielskiej Marii-Eleonory d'Este, przebywającej w tym czasie na wygnaniu w Saint-Germain-en-Laye, żony Jakuba II. Była ona gorącą zwolenniczką nabożeństwa do Serca Jezusowego. Wszak jej spowiednikiem i nauczycielem był O. de la Colombière. Prośba Wizytek była rozpatrywana jeszcze tego samego roku przez Kongregację Rytów. Krzątał się koło niej kard. de Forbin-Janson. Jej rzecznikiem był Frigidiano Castagnori, promotorem zaś od spraw wiary areyb. Prosper Bottini z Myry. Ten ostatni sprawiał trudności i zarzuty, z których najważniejszym była nowość tegoż nabożeństwa. Frigidiano Castagnori rozwiązał je umiejętnie i przekonywująco. Wykazywał, iż poszczególne nabożeństwa powstawały w Kościele św. stopniowo i każde z nich było swego czasu nowością. Kult Serca Jezusowego przestał być nowością. Nie zamknął się w domach zakonnych SS. Wizytek. Przyjął się w wielu krajach, nawet poza granicami Europy. Te właśnie motywy ośmieliły Wizytki i królową angielską do wniesienia prośby o potwierdzenie nabożeństwa oraz ustanowienie własnej Mszy św. Odpowiednio dobranymi tekstami z Pisma św., Ojców Kościoła i pisarzy katolickich wykazywał słuszne racje, na których ono się opierało. Na postawiony sobie zarzut, iż św. Bernard

ganił kanoników z Lionu za ustanowienie nowego nabożeństwa, odpowiedział słusznie, iż nie samo nabożeństwo spotkało się z naganą, ale samowolne ustanowienie go bez zgody Rzymu. Nie trzeba lękać się nowości, o ile ma ona słuszne podstawy.

Jednakże petentki nie osiągnęły zamierzonego celu. Moment nie był odpowiednio dobrany. Powstawało wiele nowych nabożeństw, wobec których wskazaną była daleko posunięta czujność. Tę czujność zachowała Stolica Apostolska również wobec nabożeństwa do Serca Jezusowego. Kongregacja Rytów nie potwierdziła samego nabożeństwa ani nie ustanowiła własnej Mszy św. na tę uroczystość. Pozwoliła jedynie kapłanom, odprawiającym Mszę św. w kościołach Wizytek, w piątek po oktawie Bożego Ciała, na używanie formularza mszalnego o Pięciu Ranach Chrystusa Pana. Decyzję Kongregacji zaaprobował Innocenty XII dekretem z dnia 3 kwietnia 1697 r.

SS. Urszulanki z Wiednia postanowiły również popróbować szczęścia. Prośba ich, przesłana do Rzymu dnia 30 marca 1697 r. była rozpatrywaną przez Kongregację. Odpowiedź otrzymały 5 lipca 1698 r. Brzmiała ona: „non expedit“.

Stolica Apostolska rozważała prośby bardzo sumiennie. Nie potępiła samego nabożeństwa. Zachowała wobec niego wyczekujące stanowisko. Nie spieszyła się jednak z nadaniem mu własnej mszy św. Wierni tłumaczyli sobie niekiedy dekrety papieskie, jako aprobujące samo nabożeństwo. Jeśli bowiem — mniemali oni — Stolica Apostolska nie potępiła wprost samego nabożeństwa, a nawet udzieliła odpustu zupełnego odwiedzającym w piątek po oktawie Bożego Ciała kościoły Wizytek, a nadto zezwoliła na używanie w tym dniu odrębnego formularza mszalnego, to tym samym wyraziła niejako aprobatę dla samego nabożeństwa. To też nabożeństwo rozszerzało się nadal. Powstawały coraz to nowe Bractwa pod wezwaniem Serca Jezusowego i poświęcano ołtarze ku czci tegoż Serca. Nie zabrakło nabożeństwu zapalonych dusz. Należała do nich Wizytka Greyfié, dawniejsza przełożona w Paray-Monial, która znała życzenie Jezusowego Serca. Nie przestawała więc zabiegać w Rzymie o zatwierdzenie nowego nabożeństwa i uzyskanie dla niego własnej mszy św. Spodziewano się, iż nowy papież Klemens XI będzie przychylniejszym od swego poprzednika Innocentego XII. Prośbę rozpatrywała św. Kongregacja Rytów. Odpowiedziano na nią, iż w Najśw. Sakramencie znajduje się cały Chrystus z ciałem i z krwią, z Bóstwem i człowieczeństwem, a w konsekwenji również Jego Serce. Petentki nie uzyskały wprawdzie

własnej mszy św. dla nowej uroczystości, ale odpowiedź Klemensa XI, zakomunikowana przez kardynała Colloredo dnia 27 kwietnia 1704 r., pozwalała żywić pewne nadzieje.

Ona to zapewne ośmieliła Wizytki do ponownej prośby. A okazja nadarzyła się w 1705 r. Wizytki przesłały Klemensowi XI stulę używaną przez św. Franciszka Salezego. Ale razem z drogocennym darem doreczono mu prośbę zakonnic o ustanowienie mszy św. na uroczystość Serca Jezusowego. Papież swoim nowym pismem z dnia 4 czerwca 1707 r. pochwalił ich zapał i gorliwość, polecając ze spokojem oczekiwać decyzji Kościoła św. Nie pozostawało więc nic innego, jak modlić się i czekać.

Ale tam, gdzie zawodzą ludzkie środki, tym wydatniejszą okazuje się interwencja Boża. Tak było z nabożeństwem do Serca Jezusowego. Stolica Apostolska zachowała jak najdalej posuniętą czujność. Drogie to nabożeństwo zdobywało sobie jednak coraz to liczniejsze serca. Książki siostry Joly i O. Croiseta już nie wystarczały. Ukazywały się ponowne nakłady. A do Rzymu płynęły ustawiczne prośby o uznanie nabożeństwa przez Kościół św. i potwierdzenie dla niego własnej mszy świętej. Zabiegały już nie same Wizytki. Boże Serce zdobyło sobie gorących apostołów w osobach biskupa Belsunce z Marsylii, biskupa Languet z Soissons, O. Gallifet i innych. A każdy z nich zawdzięczał Mu niejedną łaskę. Tak było z biskupem Belsunce. Był całą duszą oddany nowemu nabożeństwu. Rozpowszechniała je w Marsylii Siostra Anna Magdalena Rémuzat. Pod jej wpływem potwierdził biskup Belsunce w r. 1715 osobną mszę św. na uroczystość Serca Jezusowego i zezwolił na ustanowienie Bractwa Najśw. Serca. Klemens XI potwierdził je 30 sierpnia 1717 r. Siostra Rémuzat napisała małą książkę dla tegoż Bractwa, zawierającą regulamin Bractwa, poświęcając też w niej kilka stronnic samemu nabożeństwu do Serca Jezusowego i niektórym jego praktykom. Dziełko uzyskało zatwierdzenie biskupie w 1718 roku.

Inna jeszcze okoliczność sprawiła, iż biskup Belsunce usilnie zabiegał w Rzymie o potwierdzenie nabożeństwa i własnej mszy św. i to dla całego Kościoła.

Podczas 40-godzinnego nabożeństwa, które odbyło się w Marsylii od 27 do 29 lutego 1718 r., ujrzała siostra Rémuzat postać Chrystusa. Oblicze Jego zmieniło się. Raz było surowe, to znowu pełne dobroci. Objawił jej, iż Marsylię dotknie straszna kara Boża, o ile mieszkańcy nie odmienią swego życia i nie nawrócą się do Boga. Zapowiedziana

kara przyszła w r. 1720. Do portu zawinął okręt „Grand Saint Antoine“. Po pewnym czasie poczęła się na okręcie i w mieście szerzyć zaraza, zabierająca codziennie wiele ofiar, tak, iż nie było można nadążyć z grzebaniem zmarłych. Wszystkich ogarnął strach. Modlącej się siostrze Rémuzat ukazał się Chrystus i pokazując Swoje Serce, domagał się ustanowienia osobnego święta Serca Jezusowego w dniu przez Siebie obranym, t. j. w piątek po oktawie Bożego Ciała, a dalej poświęcenia się Jego Sercu, które jest jedyną ucieczką nieszczęśliwych.

Za pośrednictwem innej jeszcze świątobliwej osoby zażądał Chrystus procesji pokutnej, by przez nią przebłagać zagniewanego Boga. Biskup de Belsunce nie wahał się spełnić tych życzeń Bożego Serca. Zarządził procesję pokutną na 1 listopada 1720 r., która sam prowadził i podczas której poświęcił Marsylię Najśw. Sercu Jezusowemu. Zaraza ustała. Podobne procesje urządzano jeszcze 15 listopada i 31 grudnia tegoż roku. Z wdzięczności za to ocalenie postanowił biskup marsylski uroczystość obchodzić piątek po oktawie Bożego Ciała i to osobną mszą św., procesją i poświęceniem swojej diecezji Sercu Bożemu. Uroczystości te odbywały się z wielką okazałością.

Jednak nieszczęścia nie odmieniły ludzkich serc. Mieszkańcy Marsylii poświęcili się Sercu Jezusowemu li tylko zewnątrz. A przecież ofiarowanie się domaga wewnętrznej odmiany życia. W takim duchu rozpowszechniała je św. Małgorzata Maria. To też Bóg dotknął Marsylię ponowną karą. Zaraza powtórzyła się i zabierała nowe ofiary. Świątobliwy biskup de Belsunce zarządził ponowną procesję błagalną w piątek po oktawie Bożego Ciała, przypadający w r. 1722 na dzień 12 czerwca. Wezwany przez biskupa magistrat miejski wziął w niej udział. I tym razem Serce Jezusowe stało się ucieczką nieszczęśliwych. Zaraza ustała.

Skutkami zarazy były dotknięte również i inne diecezje. Biskupi i lud szukali pomocy oraz pociechy w Sercu Jezusowym. Zaraza ustała. Serce Boże i tutaj okazało Swoją wszechmoc i dobroć. Te wypadki nie mogły pozostać bez wpływu na rozwój samego nabożeństwa. Kanonicy z Aix ślubowali obchodzić uroczystość Serca Jezusowego w piątek po oktawie Bożego Ciała. Ślub ten potwierdził arcybiskup de Vintimille, polecając tegoż dnia odmawiać osobne officium i odprawiać mszę św. według własnego formularza mszalnego. Podobnie czynili i inni biskupi. Ustanawiali święto Serca Jezusowego. Biskup Paweł de Villeroy de Vieuville zrównał je nawet z świętami uroczystość obchodzonymi, polecając się wstrzymywać w tym dniu od prac służeb-

nych. Kardynał de Noailles, arcybiskup Paryża, zatwierdził w r. 1722 osobny formularz mszalny dla swojej diecezji. Arcybiskup z Rouen Ludwik de la Vergne de Tressan erygował w katedrze kaplicę poświęconą Sercu Jezusowemu. W kilka lat później, w roku 1728, odprawiano w niej nowennę mszy św. przed urodzeniem następcy tronu francuskiego. Skłoniło to królową Marię Leszczyńską do wniesienia prośby do papieża Benedykta XII na rzecz nowego nabożeństwa, ale i ona uzyskała odmowną odpowiedź.

W tym samym czasie, w którym rozszerzające się we Francji nabożeństwo zyskiwało potwierdzenie biskupów i własne formularze mszalne, poczęto czynić w Rzymie starania o uzyskanie potwierdzenia tak samego nabożeństwa, jak i odrębnego formularza mszalnego dla całego Kościoła św. Jego rzecznikiem był O. Galliffet, przebywający w Rzymie w charakterze asystenta O. Generała Towarzystwa Jezusowego. Szczególne powody skłoniły go do tych starań. Był uczniem O. de la Colombière. To tłumaczyło już wiele. W młodym wieku zachorował śmiertelnie i chwila jego śmierci zdawała się zbliżać. A gdy zawiodły ludzkie środki, wtedy jego serdeczny przyjaciel, — według Haimona (IV, 7) był nim O. Croiset, — udał się do kaplicy i klęcząc przed Najśw. Sakramentem uczynił w imieniu chorego ślub. Przynależał uroczyste, iż O. Galliffet, po uzyskaniu pełnego zdrowia, poświęci się apostołstwu nabożeństwa do Serca Jezusowego.

Chrystus przyjął ten ślub. O. Galliffet odzyskał zdrowie. Odtąd pragnął wypełnić swój ślub. W Grenoble i Bessançon erygował kaplicę Serca Jezusowego. W Lionie uzyskał pozwolenie na całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu w uroczystość Serca Jezusowego. Ułożył nawet osobny formularz mszalny, rozpoczynający się od słów: „Venite exultemus Domino“. Urząd prowincjała zaprowadził go do Paray-le-Monial. Z zainteresowaniem czytał autobiografię św. Małgorzaty Marii. Powołany do Rzymu na asystenta O. Generała T. J. upatruje w tym palec Boży. Dopiero Rzym mógł spełnić jego marzenia. U Stolicy Apostolskiej zamierzał wyjednać potwierdzenie nabożeństwa i własnej mszy św. Ale umysły nie były ku temu sposobne i niemałe trudności miał do pokonania. To też zabierał się ostrożnie. Wizytki z Paray-le-Monial wniosły prośbę do Stolicy Apostolskiej. Poparli ją biskupi i królowie, zjednani dla tej sprawy. I tak biskup Konstantyn Szaniawski z Krakowa pismem z dnia 6 maja 1725 r. prosił o ustanowienie święta Serca Jezusowego z własną mszą św. dla całego Kościoła świętego. Poparł go król polski August pismem z dnia 15 maja tegoż



roku. Króla hiszpańskiego Filipa pozyskał sam O. Galliffet. Maria Leszczyńska poleciła kardynałowi Francji w Rzymie zajęcie się tą sprawą. Sam O. Galliffet nie zamiedbywał niczego. Napisał obszerne dzieło w obronie tegoż nabożeństwa p. t.: „De Cultu sacrosancti Dei ac Domini nostri Jesu Christi“. Było to pierwsze dzieło traktujące dogmatyczną stronę nabożeństwa. Poprzednie bowiem, — poza jego historią, — podawały tylko szereg jego praktyk. W przeciwieństwie do O. Croiset podkreślono w nim fizyczne serce jako podmiot kultu.

Książka ta uzyskała aprobatę teologów. Przychylnie wyraził się o niej kardynał Lambertini. Ona też nastawiła przychylniej członków Kongregacji Rytów do samego nabożeństwa, choć zamierzonego celu nie osiągnęła. Nabożeństwo do Serca Jezusowego nie miało i tym razem uzyskać potwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Promotorem od spraw wiary św. był kardynał Prosper Lambertini, późniejszy papież Benedykt XIV. Wysunął on szereg zarzutów m. in., że nabożeństwo to dzieli Osobę Chrystusa, że było bezużyteczne, że było nowe, a stąd niebezpieczne, że wielka część chrześcijan odrzucała je, że za jego ustanowieniem nie przemawiała żadna interwencja Boża itp.

O. Galliffet odpowiadał na nie umiejętnie i rozwiązywał je wyczerpująco.

Zdawało się, iż jego dowody skłonią członków Kongregacji Rytów do uznania nabożeństwa, a w konsekwencji do potwierdzenia jednolitego formularza mszalnego dla całego Kościoła św., co szczególnie leżało inicjatorom na sercu. Jednakże argumentacja O. Galliffet miała jedną słabą stronę, której nie omieszczał podkreślić kardynał Lambertini. O. Galliffet twierdził mianowicie lub przynajmniej zdawał się przyjmować, iż serce jest organem wszelkich uczuć (principium). Zdanie to podtrzymywało wielu filozofów i lekarzy. Ale już w owych czasach uchodziło to za sprawę sporną, gdyż poważna część filozofów, a szczególnie lekarzy, przyjmowała rozum, a nie serce za siedlisko uczuć. Tę trudność podchwycił kardynał Lambertini i przestrzegał członków św. Kongregacji Rytów przed wikłaniem Kościoła św. w tę sporną naukowo sprawę. To zadecydowało o dalszych losach nabożeństwa. Wprawdzie O. Galliffet zdawał się mniemać, iż kardynał Lambertini jest przychylnie nastawiony do samego nabożeństwa i potwierdzenie go przez Kościół nie napotka już na większe trudności. Dawał temu wyraz w liście do biskupa Languet z dnia 21 kwietnia 1727 r. Przychylnie odnosiło się do niego kilku kardynałów, m. in. Albani i Beluga, którzy wyrazili nawet chęć poprawienia ułożonego przez

O. Galliffet formularza mszalnego. Kongregacja Rytów rozpatrywała tę sprawę w dniu 12 lipca 1727 r. i uznała ją za niedojrzałą. Nie chcąc zaś udzielić negatywnej odpowiedzi, odpowiedziała: „non proposita“.

Ale O. Galliffet nie dawał za wygrane. Toć w chwili choroby został poświęcony na apostoła nabożeństwa do Serca Jezusowego i pragnął nim pozostać do końca życia. Erygowanie w Rzymie Bractwa Serca Jezusowego przy kościele św. Teodora ośmieliło go do nowych starań o zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską tak samego nabożeństwa, jak i mszy św. Ale i teraz spotkał go zawód. Na wniesioną prośbę odpowiedziała św. Kongregacja w dniu 30 lipca 1727 r.: „negative“.

O. Galliffet nie dopiął więc swego celu. W następnym roku wrócił do Lionu, tłumacząc swoje dzieło „De Cultu“ na język francuski i otrzymał dla niego imprimatur M. Delorme, profesora Sorbony. Do końca życia († 31. VIII. 1749) pozostawał jego gorącym rzecznikiem, żywiąc słuszną nadzieję, iż sprawa Boża musi przejść swoje trudności, zanim w końcu odniesie widoczne zwycięstwo.

W międzyczasie powstawały coraz to nowe Bractwa ku czci Serca Jezusowego, na których powstanie powoływali się później biskupi polscy w swoim „Memoriale do papieża Klemensa XIII“. Przyszłość potwierdziła tę prawdę. Nabożeństwo nie ustawało. Daremnie zwalczali je janseniści w następnych latach. Gorącego poplecznika miało ono w osobie biskupa Jana Languet de Gergy, który zapoznawszy się z objawieniami w Paray-le-Monial, napisał źródłowy żywot Marii Małgorzaty p. t.: „La vie de la vénérable mère Marguerite, religieuse de la Visitation Sainte Marie, du monastère de la Paray-le-Monial, en Charolais, morte en odeur de la sainteté en 1690“. Dedykował je królowej Marii Leszczyńskiej, również gorącej czcicielce Serca Jezusowego i wypróbowanej Jego apostołce, oddając je tym samym pod jej królewską opiekę przeciw atakom jansenistów. Królowa ta niezmiernie zabiegała o potwierdzenie nabożeństwa u papieża Klemensa XII i była chwila, w której prośba jej miała zostać spełniona. Niespodziewana jednak śmierć tegoż papieża w roku 1740 pokrzyżowała plany. Królowa, niezrażona śmiercią papieża, już dnia 30 października tegoż roku zaniósła podobną prośbę do następcy Benedykta XIV. Odpowiedź papieska nie jest bliżej znaną. Nie chcąc zapewne zrażać sobie królowej, posłał jej papież około roku 1748 większą ilość obrazków Najśw. Serca, wyszywanych złotem i jedwabiem. Zresztą sam papież był przeciwnikiem nowych świąt. Stąd mimo petycyj, które ustawicznie do Rzymu wpływały, sprawa za jego pontyfikatu, nie była rozpatrywana w Kongregacji Rytów.

Wstąpienie na tron Klemensa XIII obudziło nowe nadzieje. Znowu popłynęły prośby do Rzymu. Orędowną za nabożeństwem król polski August III, pismem datowanym z Warszawy dnia 21 sierpnia 1762 r., w którym wskazywał na grożące Kościołowi i Królestwu Polskiemu niebezpieczeństwa. Jedyny ratunek widział w Sercu Jezusowym, które to nabożeństwo było szeroko w Polsce rozpowszechnione. Z tych względów prosił o zatwierdzenie uroczystości i formularza mszalnego. W ślad za nim poszedł król Stanisław Leszczyński i pismem z dnia 6 lutego 1763 r. prosił o ustanowienie dla Polski i królestwa Lotaryńskiego osobnego święta ku czci Serca Jezusowego, obchodzonego w piątek po oktawie Bożego Ciała z własną mszą św., by w ten sposób pobudzić chrześcijan do większej pobożności. Do Rzymu wpływały dalsze pisma: od księcia bawarskiego Klemensa de Paula, od wielu biskupów, od przełożonych Zgromadzeń zakonnych, od rozmaitych Bractw itd. Między biskupami, zanoszącymi indywidualne petycje do Rzymu w latach 1762 do 1764, byli także biskupi polscy. Jednak petycje pozostawały bez odpowiedzi.

Aż nadszedł pamiętny i przełomowy dla tegoż nabożeństwa rok 1765. Biskupi polscy, „ożywieni gorącą żarliwością prawdziwej wiary“ (słowa Klemensa XII), postanowili wystąpić ze wspólnym Memoriałem, jako postulatorzy nabożeństwa. „Memoriał Episkopatu Polskiego do Klemensa XIII“, złożony został za pośrednictwem Jana Chrzyciela Allegiani'ego na ręce kardynała Franciszka Albani'ego, ówczesnego protektora Królestwa Polskiego w Rzymie. Przytoczył go Mikołaj Nilles w swoim dziele „De rationibus Festorum Sacratissimi Cordis Jesu et Purissimi Cordis Mariae e fontibus Juris Canonici erutis“. Sam Memoriał jest wyczerpująco opracowany. W tłumaczeniu polskim wydał go „Generalny Sekretariat Dzieła Osobistego poświęcenia się Najśl. Sercu Jezusowemu“ w r. 1947. O. Hamon<sup>3)</sup> wskazuje na wiele zbieżnych punktów Memoriału z dziełem O. Galliffet „De cultu“. Pokreśla to zresztą sam Memoriał.

Wyjaśnwszy dostatecznie istotę kultu podaje Memoriał słuszne racje, przemawiające za ustanowieniem nowej uroczystości, jako też powody domagające się własnej mszy św. Dowody te dzieli na cztery części: kanoniczne erygowanie Bractw pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego, obchodzenie samego święta Serca Jezusowego w całym Kościele św., hojne udzielanie odpustów Wizytkom i Bractwom Najśw.

<sup>3)</sup> O. Hamon T. J. Histoire de la dévotion au Sacré-Coeur t. IV.

Serca Jezusowego, poświęcenie kościołów, kaplic i ołtarzy ku czci Serca Jezusowego.

Te właśnie wyżej wyszczególnione racje sprawiły, — mówi Memoriał — iż nabożeństwo do Serca Jezusowego nie tylko jest tolerowane przez Kościół, ale pozytywnie przyjęte i popierane. To też biskupi polscy nie prosili o ustanowienie nowego święta, ani nawet o potwierdzenie już istniejącego, boć ono żadnego powierdzenia nie potrzebuje, ale prosili o potwierdzenie własnej mszy św. dla tejże uroczystości, by w ten sposób dopełnić i ją rozszerzyć i tak sprawić, by ona była obchodzoną z większą pobożnością i bardziej jednolicie w Kościele św. Skoro bowiem nabożeństwo to uzyska własny formularz mszalny dla całego Kościoła, to tym samym istniejące formularze, a aprobowane przez biskupów, muszą się uzgodnić wedle wzoru rzymskiego.

W końcowej części podawał Memoriał szczególne racje, które skłoniły biskupów polskich do wniesienia prośby o potwierdzenie własnego formularza mszalnego dla Królestwa Polskiego i Arcybractwa pod wezwaniem Najśłodszego Serca Jezusowego w Rzymie wraz z przynależnymi do niego Bractwami. Pierwotnie objęto tą prośbą również Hiszpanię. Jednakże na skutek opozycji Don Manuel de Rhoda, ministra króla hiszpańskiego Karola III, pominięto w prośbie Hiszpanię. Biskupi polscy w indywidualnych pismach, skierowanych do Stolicy Apostolskiej w latach 1762—1764, opisując obchodzone w Polsce z wielką okazałością uroczystości ku czci Serca Jezusowego, wspomnieli, iż w dniu tym odprawiano śpiewaną mszę św. wotywną i wygłaszano kazania.

I ten oto Memoriał biskupów polskich swymi potężnymi racjami wpłynął przekonywująco na członków św. Kongregacji Rytów. Na odbytym w dniu 26 stycznia 1765 r. posiedzeniu powzięła ona następującą uchwałę:

„Na prośbę wielu Najczcigodniejszych Biskupów Królestwa Polskiego o pozwolenie na officium i mszę św. o Najśw. Sercu Jezusowym, jak również na prośbę Arcybractwa pod tym Imieniem w Mieście erygowanym, Kongregacja św. Obrzędów odbyta w dniu 26 stycznia b. r., doskonale wiedząc, że kult Serca Jezusowego jest już prawie przez wszystkie części świata katolickiego przy poparciu ich biskupów rozpowszechniony, a także często przez Stolicę Apostolską odznaczonych przez tysięczne Brewe odpustowe, udzielane prawie niezliczonym kano-nicznie erygowanym Bractwom pod wezwaniem Serca Jezusowego, a zarazem rozumiejąc, że przez odprawianie mszy św. i odmawianie

oficjum o nic innego nie chodzi, jak o uzupełnienie kultu już ustanowionego i o symbolicznie odnawianie pamięci o tej boskiej miłości, z jaką Jednorodzony Syn Boży przyjął naturę ludzką i z jaką stawszy się posłusznym aż do śmierci, powiedział, że daje przykład ludziom, iż jest cichy i pokornego serca, z tych racyj — na przedstawienie sprawy przez J. Em. Ks. Kardynała, Biskupa Sabińskiego, po wysłuchaniu Przew. O. Kajetana Fortie'go, promotora wiary i po poprzednim odstąpieniu od decyzji z dnia 30 lipca 1729 roku — uchwaliła przystać na tę prośbę Biskupów Królestwa Polskiego i wyżej wymienionego Arcybactwa w Mieście oraz w następstwie postanowiła zastanowić się nad wyborem oficjum i mszy św., celem ich prawnego zaaprobowania<sup>4)</sup>).

Decyzję Kongregacji potwierdził papież Klemens XIII w dniu 6 lutego 1765 r. Formularz mszalny, rozpoczynający się od słów: „Miserebitur secundum multitudinem miserationum suarum...“ „uzyskał potwierdzenie św. Kongregacji w dniu 11 maja 1765 r., ale jedynie dla Królestwa Polskiego i Arcybactwa pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego. Inne narody miały osobno o nie zabiegać. Jako pierwsze pospieszyły Wizytki i uzyskały ten przywilej w dniu 10-go czerwca tegoż roku. W dniu 6 sierpnia otrzymało go miasto Rzym.

Królowa Maria Leszczyńska zabiegała około rozwoju nabożeństwa we Francji. Za jej zachętą powzięli biskupi francuscy, obradujący w lipcu 1765 r. pod przewodnictwem Arcybiskupa z Reims Mgr. de la Roche Aymon, znamiennej uchwałę, że nabożeństwo to będą rozszerzać w swoich diecezjach i przyjmą zatwierdzony przez Stolicę Apostolską formularz mszalny. Coraz to nowe kraje prosiły Stolicę Apostolską o przywilej posługiwania się zatwierdzonym formularzem mszalnym i uzyskiwały go bez trudności, tak, iż w roku 1856 św. Kongregacja mogła oświadczyć, że nie ma kościoła, który by go nie uzyskał.

Petenci uzyskiwali przywilej bez trudności, o ile o niego prosili. Wszakże był to przywilej, a nie przepisana uroczystość. Tymczasem chodziło o rozciągnięcie jej na cały Kościół św. Zaslugę ma tu Episkopat francuski.

Jak niegdyś Episkopat polski swoim Memoriałem do papieża Klemensa XIII uzyskał potwierdzenie nabożeństwa dla Królestwa Polskiego i Arcybactwa pod nazwaniem Najśw. Serca Jezusowego, a pośrednio przychylniej usposobił Stolicę Apostolską dla późniejszych petentów o tenże przywilej, tak Episkopat francuski swoimi zabiegami uzyskał potwierdzenie tejże uroczystości dla całego Kościoła św. Było to

<sup>4)</sup> O. Hamon T. J. Histoire de la dévotion au Sacré-Coeur t. IV. str. 214.

w czerwcu 1856 r. Niemal cały Episkopat francuski zebrał się w Paryżu z okazji chrztu św. następcy tronu. Z ramienia Ojca św. jako legat a latere, występował kardynał Patrizzi. Dzięki staraniom biskupa de Marguerye z Autun, już wtedy zabiegającego o beatyfikację Małgorzaty Marii, Episkopat złożył na ręce kardynała legata prośbę o rozciągnięcie uroczystości Serca Jezusowego na cały Kościół św. Papież z radością przyjął prośbę i polecił, by samą uroczystość obchodzono w całym Kościele jako święto II-giej klasy i to w piątek po oktawie Bożego Ciała, odprawiając zatwierdzoną mszę św. Miserebitur. Jednakże Ojciec święty nie zniósł już uprzednio udzielonych przywilejów, które nadal zachowały swą moc obowiązującą. I tak nie stracił swojej mocy indult Piusa VI z dnia 7 kwietnia 1804 r., zezwalający na obchodzenie tejże uroczystości w Portugalii pod rytem podwójnym pierwszej klasy z oktawą, — indult z dnia 17 kwietnia 1804 r., wydany dla diecezji Nowej Hiszpanii, zezwalający na obchodzenie jej pod podwójnym rytem drugiej klasy, — indulty dla niektórych diecezji, jak Marsylii, z rytem pierwszej klasy z oktawą, a dla innych krajów — pierwszej klasy, ale bez oktawy.

Odtąd, na usilne prośby wielu krajów, mnożą się indulty. Przychylając się do licznych próśb, papież Leon XIII, dekretem z dnia 28 czerwca 1890 roku, polecił podnieść tę uroczystość do rytu podwójnego pierwszej klasy bez oktawy. Nadto na mocy specjalnego przywileju zezwolił tenże papież na odprawianie mszy św. Miserebitur w każdy pierwszy piątek miesiąca z Gloria, Credo i jedną oracją, wyjąwszy pewne szczególne wypadki. Tę mszę św. wolno było odprawiać w kościołach, w których odprawiały się nabożeństwa ku czci Serca Jezusowego. Dodatkowym dekretem z dnia 23 lipca 1897 r. zezwolił na przeniesienie tejże uroczystości z piątku na niedzielę. Nadto papież ten poświęcił cały rodzaj ludzki Najśw. Sercu Jezusowemu. Zapowiedział je encykliką *Annum sacrum* z dnia 25 maja 1899, a dopełnił go w dniu 11-go czerwca 1899 r., t. j. w niedzielę po oktawie Bożego Ciała.